

GONIEC CZERWONY

Organ Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

№ 1.

Subota sierpnia 1920.

№ 1.

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!
Niech żyje bohaterska Armja Czerwona!

Do Proletariuszy całego świata.

Wbrew woli ludu roboczego, na rozkaz rządów imperjalistycznych Francji i Anglii rząd Polski, rząd military Pilsudskiego zaprzęca i zdraycy socjalizmu, wziął na siebie rolę żandarma Kapitalizmu, wsczał wojnę przeciw Rosji proletarjackiej.

W obronie zdobyczy rewolucyjnych ludroboczy Rosji odparł napaść bezecną. Obecnie bohaterska armja czerwona rozbija i ściga napastniczą armję polską, która cofając się niszczy kraj własny, znacząc drogę swą pożogą i grabieżą.

Armja czerwona nie wkracza do Polski by ją zawojować.

Przeciwnie, niesie ona rewolucyjnemu proletarjatowi pomoc w walce o wyzwolenie z pod jarzma kapitalistów polskich i wyzwolenie z pod jarzma imperjalistów Anglii i Francji.

Rząd Pilsudskiego zebrze ponownie pomocy u rządów koalicji, u władców świata Kapitalistycznego.

Proletariusze! Jeżeli zwycięży w tej walce rząd panów, gnębieli robotnika i chłopca polskiego, zagrożoną będzie rewolucja klęskę poniesie cały świat proletarjacki.

Do Was więc się zwracamy: nieście pomoc rosyjskiej armji czerwonej, nieście pomoc rewolucyjnemu proletarjatowi Polski!

Nie pozwólcie by świat Kapitalistyczny za pomocą katów robotnika polskiego tamę położył pochodowi rewolucji. Ani jednego człowieka, ani jednego działa, ani jednego naboju dla armji kontrrewolucjonistów polskich.

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Międzynarodówka komunistyczna!

Niech żyje armja czerwona, niosąca, wolność proletarjatowi!

Niech żyje Rosja Sowiecka!

Niech żyje rewolucyjny proletarjat polski.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Przewodniczący *Juljan Marchlewski*

Członkowie: *Feliks Dzierżyński*

Feliks Kon

Edward Próchniak

Józef Unszlicht.

Do robotników rolnych.

Towarzysze!

Wybita godzina Waszego wyzwolenia. Niema już rządu Pilsudskiego, rządu który wystąpił się dziedzicom a był katem dla robotników, który ma na sumieniu krew przelaną podczas strejków rolnych.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski zaprowadza nowy ład, ten ład, o którym partja nasza zawsze wam głosiła:

Ziemia polska nie będzie już należała do dziedziców, których przodkowie gwałtem i przemocą wydarli ziemię kmiściom polskim i gnębili potem pańszczyzną chłopów, którzy was parobków wyzyskiwali bez miary i poniewierali wami gorzej niż bydłem.

Ziemia polska odtąd staje się własnością całego narodu.

Wam zaś robotnicy folwarczni cały naród robotczy polski powierza pieczę nad tą ziemią, Was czyni gospodarzami folwarków.

Nie należy szarpać folwarków, tylko trzeba gospodarstwo zachować w całości.

Bo w Polsce ziemi nie starczy dla wszystkich. Gdyby rozdano na własność ziemię, tona każdego parobka lub robotnika wypadło by po zaledwie po parę morgów ziemi, a wiemy wszak jak to chłop małorolny pracując od świta do noy gorszą od robotnika biedę cierpi. Nie starczyłoby też przy takiej gospodarce chleba dla wszystkich w Polsce, bo wiadoma rzecz, że nie gospodarstwa chłopskie lecz folwarki żywią u nas miasta.

Bądźcie więc Wy, robotnicy folwarczni szafarzami ziemi polskiej.

Twórcie Komitety parobczańskie, które wespół z zarządcami, których posyłają Wam Komitety Rewolucyjne, będą prowadzić gospodarstwo.

Teraz czas wojenny. Dużo folwarków ucierpiało, gdyż wojsko zabrało konie, bierze bydło na rzeź, wykopuje kartofle w polu. Trudno, rząd dziedziców wojny tej chciał, bo panowie szlachta chcieli panować nad chłopami Białej Rusi i Ukrainy.

Ciężko więc będzie zagospodarować na nowo ziemię polską, ale właśnie dlatego trzeba się wziąć na moc do roboty, by naród nie zginął.

Armja czerwona ma nakaz surowy,

żeby wszędzie zostawiała zboże na ordynarję i na zasiewy. Więc głodu robotnik na folwarku nie zazna. Trzeba wam odzieży, batów, soli, sprzęta. Możecie otrzymać tego wszystkiego z miast, jeżeli robotnicy po miastach otrzymają z folwarków żywność. Na tym polegać będzie nowy sprawiedliwy ład: wieś da miasta żywność, miasto da wyroby fabryczne. Nie będzie wyzyska ani oszukaństwa. Bo ani dziedzic nie przechala tego, co w znoju i pracy wydobyl z ziemi robotnik rolny, ani też fabrykant i handlarz nie będą drzeć skóry ani z robotnika, fabrycznego nędzarza, ani z wieśniaka, którego okpiwają. Sprawiedliwie — praca za pracę, plon pól za wyroby miasta. Tak być powinno.

Wobec wojny i walki nie od razu można wszystko urządzić jak należy, ale początek czynić należy zaraz.

Oto więc co macie czynić natychmiast:

Jeżeli dziedzic nie uciekł, to należy go zaraz aresztować, odwieźć do najbliższego miasta i oddać w ręce miejscowego Komitetu rewolucyjnego. Nie znućajcie się nad temi wrogami waszymi, bo nie przystoi robotnikowi ucziwemą idamić rąk zemstą bezeelową.

W mieście żądajcie, żeby wam dano instruktora do zarządu. Jeżeli go niema, to natychmiast wybierajcie z pośród siebie komitet parobczański. Instruktor i komitet zarządzają gospodarstwem. Trzeba wyznaczyć robotę każdemu trzeba obmyślić plan gospodarstwa, żniwa kończyć, pola zaorać. Nie wolno ani na dzień zatrzymać pracy, bo inaczej głód będzie.

Wobec braku inwentarza potrzeba więcej niż zwykle sił roboczych. Znajdźcie się. Dość jest po miastach darmozjadów. Żądajcie od komitetów rewolucyjnych miast, żeby wam do pomocy dali ludzi do roboty.

Jeżeli zaś na folwarku został inwentarz, to trzeba koniecznie, żeby komitet folwarczny dopomógł wsi. Po sprzęcie na roli folwarcznej trzeba dopomóc właściciom sprzętną i zaorać ich pola. Bo zgoda być masi i pomoc bohaterska. Nie jak dotąd było, że dziedzic czynił jak, ten pies, co leży na sianie a bydłem głodnym siana raszyć nie da. Przeciwnie. Wy parobcy bądźcie pomocni wsi. Dopomagajcie w uprawie, umówicie się z gromadą o pastwisko, dajcie wsi, która nie ma łąk, siana dworskiego, słomy, słowem wspomagajcie ich czym tylko można.

Dworów nie barzyć. Przydadzą się. Jeżeli macie mieszkanie lice i ciasne, to weźcie na mieszkanie dla siebie część dworu, oficyny i inne zabudowania. A gdy będzie można, to zaraz urządzajcie we dworze szkołę, szpital, miejsce na zebranie wspólne. Co Wam niezbędne z dobytku pańskiego, bity, przyodziewek, kożuchy, pościel wziąć można. Lecz w ładzie i porządku, za ogólną zgodą, żeby



nie było poswarek i kłótni. Co zbyteczne, tego nie raszać. Jest fortepjan na przykład, to go zostawić na miejscu z czasem wasze dziewczęta nauczą się grać dla szkoły się przyda. Mebli też nie ruszać, przydadzą się na wspólny użytek. Książki i obrazy szanować! Tylko barbarzyńcy takie rzeczy niszczą.

Sada i ogrodu pilnować! Gdy owoce dojrzeje, weźmiecie dla siebie i dacie dzieciakom do miasta. Drzew ogrodowych nie niszczyć! Jeżeli dotąd były tylko dla panów, to teraz niech będą dla wszystkich. Niech nikt nie powie, że parobek polski wyniszczył drzewa przez długie lata pielęgnowane, bo to wstyd byłby wielki.

Słowem, towarzysze robotnicy, bądźcie gospodarzami dobrymi, pilnając folwarków, które bierzecie w swój zarząd, bo to własność nie tylko wasza, ale całego narodu polskiego, któremu zdać rachunek musicie. Niech w waszych rękach wiernych nie marnuje się dobytek narodowy.

Zgody trzeba i karności. Panowie przez wieki starali się o to, żeby naród był ciemny. Trzeba pokazać, że pomimo to lud robotczy potrafi rządzić się sam w braterskiej zgodzie. Gdy komitet rządzi, to karność być musi. Nie można by każdy tylko wedle swego, widzi mi się postępował. Ten i ów skłonny bywa do kłótni, nie łatwo się poddaje woli ogólnej; takiego trzeba dobrym słowem do aległości skłonić. Dopiero, gdy który wałkoń jest niepoprawny, awantarnik lub złodziej, zgoła, to go wypędzić na cztery wiatry; niech nie kala ogółu.

Dalej, że do dzieła bracia towarzysze! Rządnie i zgodnie rozpoczynajcie wielkie dzieło. Nie to, że ciężko narazie nie to, że na początek będzie to i owo nie tak jak trzeba. Wielka rzecz tworzyć nowy ład i warto znosić niejedno przykro, skoro jest pewność, że nam i dzieciom naszym zakwitnie lepszy los. Byle rządnie a zgodnie pracować, wydołamy wszystkim!

Niech żyje nowy ład i nowa praca!
Kom. Partja Robotnicza Polski.
Białystok, w sierpniu 1920 r.

Na przełomie.

W „dziwnie aroczyściej chwili“ rozpoczynamy wydawnictwo naszego „Gonia Czerwonego“. Polska, wyniszczona doszczętnie, łaknąca, jak zbawienia pracy twórczej, przez rządy karjerowiczów rzuconą została na pastwę tych, którzy na kawały gotowi są jej ciało rozszarpać, byle tylko swój interes klasowy zaspokoić i ambicji swej zadość uczynić. Witos, Daszyński, Grabski, Skalski, Paderewski, Piłsudski—cała zgraja szachrajów i macherów politycznych, niby to różnych ugrupowań politycznych, w rzeczywistości zaś spekulantów najgorszego gatunku, bo spekulujących na ciemnocie łada pracującego i zawsze łączących się w jeden zwarty obóz, gdy sprawa się dotyczy rozgromienia klasy robotniczej, sparaliżowania jej akcji wyzwolitej, wzmocnienia skuwających ją łańcuchów!

Dziś ci wszyscy spekulanci polityczni utworzyli ministerjam koalicyjne—zwarty związek przeciwrobotniczy.

Robotnicy puchną z głodu. Najbardziej ciemni i nieświadomi proletariusze miejscy i wiejszy i mniej zamożni właściciele, dając postach pańskim nawoływaczom, gina, „na faszynę kładąc swe talowy“, a oni radzą w sejmie, kłócąc się o teki ministerjalne, okopują się w wszelakich kancelaryach, byle tylko swój najdroższy żywot od szwanka uchronić. Leez ład w ciągu ostatnich lat już dojrzał. Poznał się na „farbowanych lisoach“, i na

wzwania patryotyczne by nowe ofiary mollochowi kapitalizmu złożył, odpowiada strejkami i opuszczeniem szeregów. Nie wżraszają go już lamente płatnych pis-maków endeckich i pepesowych, nieczuły jest nawet na nawoływania z ambony, które księża, występujący się panom, na usługi tych panów oddali. Na te nawoływania już ład nie ma ucha. Ogląda się on wstecz, doczekaje się co ma dali wielkorządcy polsey od chwili gdy i „moskal“ i „szwab“ z kraju wypędzeni zostali gdy już nikt z „najeźdźców“ im w pracy twórczej nie przeszka żał. Zaiste,—obraz nędzy i rozpacz! Głód i chłód, drożyzna i bezrobocie. Ni wolności, ni praw... Kiedyś, przed wlecia laty miał począcie, iż w drodze walki rewolucyjnej z więzów niewoli się wyzwoli... Posiadał złoty róg rewolucji, który ma świetlaną przyszłość rokował od chwili jednak, gdy zaafął swym ojezystym ciemiężcom, gdy awierzył że „wolna niepodległa Polska“ nie ma-cochą leez matką im będzie, skorzystano z jego aśpienia i w nowe kajdany, sto- kroć gorsze niż carskie i kajzerowskie go skato...

Miał kiedyś złoty róg.

Pozostał ma jeno sznar!

I pewnie nie myślał, że sznar ten na szyję ma zarząca i na długie czasy go przydaszą... Leez ład pracujący się oeknął... Robocze pałki się mobilizują. Walka na nowo się rozpala. Barżaazyna Polska mieczem zwojowała i od miecza ginie. Już po całej Polsce rozlegają się dzwony pogrzebowe. Polska panów amiera! Na jej grobie jednak powstaje nowa Polska, Polska łada pracującego wsi i miast, Polska socjalistyczna!

„Smiało podnieśmy sztandar nasz w górę—parparowy sztandar walki i zwycięstwa. Już dziś obejmaję rządy nad krajem Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, a w najbliższym czasie władzę obejmie rząd wyłoniony przez rewolucyjny proletarijat czerwonej Warszawy robotniczej. Walka wre.

Do boja łada robotczy, do walki, do zwycięstwa!

Komunikat Sztabu N-armji.

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

Czerwoni strzelcy N—armji w dalszym ciągu prześladają aciekającego nieprzyjaciela, z którym nie mają żadnej styczności.

Pom. nac. od oper. UWAROW.

Kronika.

Chleb.

W Kooperatywie Biał. Ochot. Str. Ogniowej sprzedawano wczoraj strażakom 2 i pół futa chleba po 30 m. fant.

Likwidacja kooperatyw.

Niektóre kooperatywy zlikwidowały się po wyprzedaniu wszystkich towarów.

Towarzysze robotnicy.

Miejscowy Band Komanistyczny arządza w sobotę w teatrze „Palace“ wielki wiec.

Uprasza się o liczne przybycie.

Ogólne zebranie.

Jutro, o godz. 8 wieczorem odbędzie się, w lokalu kluba im. Boroehowa (Kilińskiego 16), ogólne zebranie „Poalej-Syon“ w celu omawiania sytuacji politycznej.

Rozkaz № 2.

Proponuje się właścicielom sejfów, znajdujących się w byłym Piotr.-Ryskim Banku, zgłosić się z kluczami do kancelarii, wydz. skarbowego Warszawska 14 II piętro do 8 sierpnia 1920, godz. 12 rano. W przeciwnym razie, otworzone będą sejfy w nieobecności właścicieli.

Prezes Rewkomu

Oszerowicz

Kierownik wydz. Skarbowego

Ch. Pajkin

Kierownik wydz. likwidacji banków

Poznański.

5 go sierpnia 1920.

Rozkaz № 6.

Wszystkim fabrycznym komitetom.

Wszystkie fabryczne komitety mają dostarczyć Kompracy (pokój 1) spis swoich członków dla potwierdzenia.

Kierownik Wydziału Pracy

(—) Rydz.

ROZKAZ № 6

Biał. Spec. Rejon. Komisji Apropizacyjnej.

Rozkazuje się niniejszym:

§ 1.

Wszystkie bez wyjątku, zakłady handlowe miasta Białegostoka, mają być, do specjalnego rozporządzenia, zamknięte.

§ 2.

Właściciele; mają się stawiać przy swoich zakładach codziennie od 10 do 2 celem przeprowadzenia obrachunka towarów.

§ 3.

Wyłączają się zakłady żelaza, które przeszły do rozporządzenia Sownarchoza-Wydz. Metalowy (Sienkiewicza 27).

Właściciele tych zakładów mają złożyć, w ciągu trzech dni, klucze we wyżej wymienionym Wydziale.

§ 4.

Winni nie wykonania niniejszego będą pociągnięci po odpowiedzialności i karani podług praw czasu wojenno-rewolucyjnego.

Rajprodkomisja.

Rozkaz № 7

§ 1.

Wszystkie związki zawodowe mają dostarczyć Kompracy do 12 sierpnia (pokój 1) spis swoich członków jak pracujących, tak i bezrobotnych.

§ 2.

W celu rejestracji członków bezrobotnych, mają związki zawodowe żądać od Kompracy (pokój 2) stosownej ilości kartek registryjnych dla dostarczenia razem ze spisem bezrobotnych.

§ 3.

Zarządy związków zawodowych, które nie wypełnią rozkazu § 1 do wyznaczonego terminu, będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Kier. Wydz. Pracy

(—) Rydz.

Ogłoszenie.

Członkowie Organizacji Białostockiej R. K. P. P., którzy dotychczas nie zostali mianowani na posady, mają się zgłosić natychmiast do Komitetu Partji. (Warszawska 7.)

Sekretarz N. Sander.